

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na RAPORT na dziś. Niemcy w Recesii. Pora z kolejnych w ostatnich dwóch kwartała, gospodarka tego kraju skurczyła się, tym razem w kwartale od stycznia do marca tego roku. Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewiduje, że Niemcy będą najsłabszą gospodarką wśród krajów rozwiniętych w całym roku 2023. Co jest przyczyną upadku? Jak Niemcy planują wybrnąć z trudnej sytuacji? O tym w raporcie na dziś 7 czerwca 2023 roku. Raport na dziś to środowa odmiana raportu o stanie świata programu finansowanego przez słuchaczy. Dziękuję serdecznie za wszystkie wpłaty, niezależnie od ich wysokości. A jeśli ktoś z państwa ma możliwość finansową i chęć dołączenia do grupy patronów raportu, zapraszam na mój profil w serwisie Patronite.pl, za jego pośrednictwem najłatwiej nas wesprzeć. Agata Kasprolewicz jest dziś wydawcą programu Kryzj Wawrzak Realizuje Dźwięk. Jesteśmy w Studio Efektura w Warszawie. A moim gościem jest profesor Sebastian Puciennik, z ośrodka studiów wschodnich i uczelni Wistula. Witam pana, dzień dobry. Dzień dobry. Po drugi kwartał niemiecka gospodarka kurczy się w tym ostatnim kwartale roku 22,5% w pierwszym tego roku o 30%. Nie ma jednej przyczyny słabości gospodarki niemieckiej. Jeżeli spojrzymy głębiej w dane gospodarcze, to widać, że odpowiedzialna jest przede wszystkim konsumpcja. Widać, że Niemcy przestraszyli się wysokiej inflacji, najwyższej od wielu, wielu dekad. Bo w pewnym momencie różne porównania wskazywały, że ostatni raz taki poziom inflacji był chyba w latach 50. XX wieku. My mówimy o jakim poziomie w tej chwili? W tej chwili to jest 6,1% w maju, więc w tej chwili ta inflacja spadła. Ale jednak ona w pewnym momencie zbliżała się do 10%. Tak wysoki wzrost cen przestraszył konsumentów. Oni przestali kupować. W Niemczech zaczęto mówić o strajku konsumenckim. I to oczywiście odbiło się na danych sprzedaży, na produkcji i ostatecznie na PKB. Natomiast pozostałe wskaźniki gospodarcze wcale nie są aż takie złe. Bo jeżeli spojrzymy na inwestycje, które jednak decydują o przyszłym wzroście, to tutaj widzimy pewien wzrost. Całkiem nieźle, biorąc pod uwagę to jak wygląda gospodarka światowa, jak wiele mówi się o deglobalizacji, o rywalizacji mocarstw, wygląda eksport. Całkiem dobrze radzi sobie gospodarka niemiecka w tym aspekcie. Wojna. Na ile wojna wpływa na gospodarkę niemiecką? Jak Niemcy poradzili sobie z zimą? Był wzrost cen energii, choć ta zima nie była tak ostra jak zakładano. I skutki jej nie były tak tragiczne. Rozmawialiśmy o tym niedawno w raporcie Ostatnie Świata. Nie były tak tragiczne. Rosji nie udało się zamrozić Europy i nie udało się również zamrozić Niemców. Chociaż oni byli przecież najbardziej na to narażenie jako kraj w zasadzie polegający na tych

surowcach z Rosji.

Trzeba przyznać, że Robert Habeck, wice-kanclerz rządu z Zielonych, wykonał kawał dobrej roboty, bo dość szybko podjął decyzję o budowie gazoportów

i też wyraźnie wskazał, że nie ma co liczyć na powrót wymiany z Rosją w sektorze energetycznym. I te decyzje przyniosły szybko efekty. Sytuacja na rynkach zaczęła się uspokajać.

Przedsiębiorcy także uwierzyli w to, że rzeczywiście rząd w tym zakresie panuje nad sytuacją. Dodatkowo pojawiły się obietnice, które w Europie budziły kontrowersje, ale u Niemców wywołały pewien efekt uspokojenia, czyli 200 miliardów na wspieranie rynku energetycznego.

Później pojawił się spadek cen na rynkach energii i można byłoby powiedzieć, że sytuacja jest ustabilizowana.

Tylko, że Niemcy w odróżnieniu na przykład Francji, Wielkiej Brytanii, innych gospodarek w bardzo dużym stopniu zależą od energii,

ze względu na wysoki udział przemysłu w tworzeniu PKB.

Cene energii jednak będą cały czas rosnąć, ponieważ czeka nas transformacja energetyczna i Niemcy w tym zakresie są wyjątkowo ambitne.

I to powoduje, że nikt jednak tak zupełnie bezstrosko nie patrzy w przyszłość.

No dobrze, to znaczy nie ma problemu. Oczywiście, że są problemy.

Te dane to, że wszystkie media jednak alarmują, że to jest kolejny kwartał spadku gospodarczego i to nie jest normalne,

jeśli ta machina gospodarcza najprawdopodobniej będzie najsłabiej rozwijającą się gospodarką rozwiniętą w tym roku.

Gdyby to był kryzys koniunkturalny, czyli mamy do czynienia po prostu z osłabieniem koniunktury, pełne zapasy, gospodarka musi się schłodzić,

to być może nie rozmawialibyśmy, nie troszczylibyśmy się aż tak bardzo o sytuację gospodarczą Niemiec, po prostu trzeba to przejść.

Natomiast problem polega na tym, że ten kryzys jest chyba strukturalny, czyli ma dużo głębsze przyczyny

i właściwie przypomina rozwój sytuacji sprzed dwóch dekad, kiedy the Economist szydził z Niemiec jako chorym człowiekiem Europy.

Bo rzeczywiście tych problemów w gospodarce niemieckiej się nagromadziło.

Energia na razie jest spokojniej, ale jednak wisi nad tą gospodarką.

Druga sprawa, o której rzadziej się mówi, ale jest chyba najważniejsza, to brak siły roboczej.

W samym środku kryzysu Niemcy mają dwa miliony nieobsadzonych miejsc pracy.

Właściwie należałoby zadać pytanie, jeżeli gospodarka by się rozwijała, to ile miejsc pracy pozostałoby nieobsadzonych?

Niemcy kurczą się demograficznie, jednocześnie nie potrafią ściągnąć na tyle siły roboczej z zagranicy, by sobie z tym poradzić.

I jeszcze jedna ważna sprawa, nie potrafią też wykorzystać własnych zasobów pracy.

Myśli się to, że wprowadzili możliwość przedterminowej emerytury.

Nie ma też zbyt wielu zachęt np. dla kobiet, by powrócić w pełnym wymiarze na rynek pracy.

Jest bardzo wiele drobnych przepisów, które sprawiają, że wciąż jednak są bariery w aktywizacji zawodowych Niemczech.

A jak Niemcy radzą sobie z nowymi technologiami dostosowywaniem się do współczesności?

To jest kraj, który przoduje chyba czwarte miejsce, ma w wydatkach na badania naukowe po Stanach Zjednoczonych, Chinach i Japonii.

Ale zdaje się, że tutaj strukturalnie też jest problem, bo to wszystko jest jednak skomasowane w wielkich przedsiębiorstwach, tych mastodontach niemieckich.

Natomiast nieporównywalne to jest np. sytuacją takich krajów jak Izrael, który żyje start-upami. W Niemczech tego typu przedsiębiorstw chyba nie ma bardzo dużo.

Niemcy w ogóle mają specyficzny problem z innowacjami, bo ich siła nie polega na tym, że wytwarzają zupełnie nowe produkty, zupełnie nowe technologie.

Próbują w tej chwili bardzo mocno w branży nowych technologii klimatycznych, energetycznych itd.

Ale generalnie ich siła, jeżeli spojrzymy na te wielkie koncerny, polega na poprawianiu produktów, na lepszej jakości, na integrowaniu tych produktów z jakimiś nowymi wynalazkami, które przychodzą z USA, z Izraela, z Australii, z Irlandii, Wielkiej Brytanii.

Więc niemieckie państwo oczywiście finansuje badania, bardzo duże środki płyną np. do Instytutu Fraunhofera,

ale często jest problem z tym, żeby te nowe technologie, nowe wynalazki przeszły do przemysłu.

Tutaj kilka przykładów, choćby format MP3, który został wymyślony przez Niemców, ale niemiecki przemysł z tego w ogóle nie skorzystał.

Skorzystaliby Korańczycy, Amerykanie i Nacje.

Jak się ma niemiecki przemysł samochodowy? Czy ta gigantyczna część gospodarki?

No bo ciągle słyszymy o produkcji niemieckich samochodów, o rozwoju tego rynku, ale np. jeśli chodzi o te nowe rynki, czyli np. samochód elektryczny, niemieckich samochodów i elektrycznych chyba się nie mówi.

Topu urocze zapamiętamy jako czas, w którym Chiny przeskoczyły Niemcy, jeżeli chodzi o eksport samochodów globalnej gospodarce.

Niemcy są, Chiny w tej chwili prowadzą w tym wyścigu technologicznym, przede wszystkim dlatego, że mają dużo większe zasoby i doświadczenie w produkcji samochodów elektrycznych.

Niemcy tą rewolucję przespały.

Tutaj warto przypomnieć skandal związany z fałszowaniem danych dotyczących emisji silników spalinowych.

To był chyba taki kluczowy moment, kiedy widać było, że niemiecki biznes postanowił samochodowy, postanowił jednak nadal inwestować w silniki spalinowe i bronić tej technologii do końca.

W tym samym czasie Chińczycy, ale też Amerykanie już poszli w innym kierunku, rozwijali inne technologie i tą różnicę w tej chwili widać i nadrobić ją będzie bardzo, bardzo trudno.

Zresztą nie chodzi tylko o sam napęd, chodzi w ogóle o samą koncepcję samochodu.

Chińczycy tworzą samochody, które są właściwie takimi iPhone'ami na kołach. To jest centrum rozrywki.

Niemcy takiego podejścia nie mają. To znaczy cały czas gdzieś mentalnie u osób zarządzających tymi wielkimi koncernami ekrany na przykład w każdym fotelu samochodowym są pewną aberracją.

Więc tutaj czeka jeszcze Niemcy ogromna zmiana.

A w ogóle czy o tej zmianie mentalności Niemcy rozmawiają? Bo mówi się o tym, że jest ta nadmierna biurokracja, że jest niechęć do ryzyka, że to są elementy, które hamują wzrost.

Czy Niemcy w ogóle zdają sobie z tego sprawy? Czy uważają, że niech się dzieje, co chce się dziać?

My i tak będziemy mieli najlepsze spalinowce i ludzie jak będą chcieli dobry samochód kupić.

Spalinowy to i tak do nas przyjdą.

Oczywiście ta debata trwa tylko, że to jest kwestia też inwestycji w te nowe technologie i kwestia implementacji tych technologii.

A tymczasem świat odjeżdża. Potrzeba Niemcom także nowych technologii jeżeli chodzi o autonomiczne kierowanie samochodami.

Na przykład Volkswagen poddał się, przestał rozwijać własny system operacyjny i wchodzi w kooperację z dostawcami tego typu sprzętu.

Taką kooperację też widać między Mercedesem a Googlem.

Ale to są objawy opóźnienia i w Niemczech w tej chwili otwarcie dyskutuje się o tym, czy rzeczywiście ta branża przetrwa zderzenie przede wszystkim z Chińczykami.

Przede wszystkim z Chińczykami, mniej nawet z Amerykanami, co bardziej z Chińczykami.

To miałyby oczywiście też bardzo istotne konsekwencje dla nas, ponieważ Polska i inne kraje regionu są pod dostawcami niemieckiego przemysłu samochodowego.

Jeżeli ten przemysł zacznie tracić udziały w handlu samochodami na świecie, no to również odbije się na nas.

Legendarne są problemy w dziedzinie internetu, przesyłu danych w Niemczech.

Infrastruktura nie nadąża za wymaganiami współczesności. Czy to się zmienia i w jakim tempie się zmienia?

To się zmienia, ale powoli. Ponieważ Niemcy mają bardzo skomplikowaną strukturę zarządzania państwem.

Ona jest związana z federalizmem, czyli podejmowaniem decyzji na wielu poziomach i to jest w ogóle taka kultura konsensusu, czyli kompromisu.

A do tego oczywiście dochodzi jednak dość niski stopień cyfryzacji administracji publicznej.

To są takie anegdoty krążące po mediach, że na przykład z jednego działu wysyłane są maile, do drugiego działu.

Tam są drukowane i dopiero dostarczane na biurko osób decyzyjnych.

Ile trwa założenie firmy w Niemczech?

Dokładnie nie wiem ile trwa, ale o tym też się dyskutuje, że bariery administracyjne są tutaj zbyt duże

i Niemcy właśnie tracą szansę z rozwojem startupów.

Ale chyba w większym bólu głowy decydentów Niemczech jest coś, co nazywa się już w tej chwili otwarciem deindustrializacją,

czyli zagrożeniem, że branża przemysłowa opuszcza Niemcy i zbudują nowe fabryki gdzie indziej.

Z jednej strony mam takie wrażenie, że Niemcy generalnie bardzo lubują się w takich negatywnych scenariuszach i trochę przesadzają,

bo pamiętam, że już wielokrotnie w ostatnich 3 dekadach te półki w księgarniach były zasłane książkami i tytułami o tym,

że Niemcy już właściwie upadają, że to jest ostateczny koniec, natomiast później się odbijały.

Druga sprawa, druga wątpliwość, nie jestem przekonany, że dochodzi do deindustrializacji Niemiec.

Być może niemieckie firmy po prostu otwierają nowe fabryki w nowych lokalizacjach, co ma związek z reakcją na wojnę w Ukrainie

i w ogóle całą dyskusję też wokół przyszłości globalizacji.

Mówi się o czymś takim jak de-risking, czyli chodzi o to, by te powiązania gospodarcze, na przykład z Chinami, ale też z Rosją,

pozbawić ryzyka, pozbawić zagrożenia dla bezpieczeństwa własnej gospodarki.

Dlatego jeżeli zbyt dużo inwestujemy w Chinach, to przenosimy część produkcji do Indii, przenosimy do Indonezji.

Pytanie jak to siedzie, bo jeśli pan mówi o de-risking czy de-coupling, no to jeśli chodzi o Rosję, to widzimy na naszych oczach,

jak te więzy w zasadzie się rozpadają, niektórzy mówią też ciekawo, jestem pańskiego zdania, że to jest właściwie nie do odbudowania,

to znaczy niemiecka gospodarka jest tak w tej chwili skoncentrowana na tym, żeby pozbyć się związków z Rosją,

że to jest nie do odbudowania bez względu na to, co sobie myślą, ja coś tam marginalni biznesmeni, ale na przykład z Chinami jak to idzie?

Z Chinami to idzie po grudzie, ponieważ te powiązania są gigantyczne.

Jeden z ekspertów powiedział, że Chiny to jest właściwie jak Nord Stream razy 100.

Zerwanie więzi z Chinami miałyby nieprawdopodobne konsekwencje dla gospodarki niemieckiej i oczywiście trwa debata, co z tym właściwie zrobić.

Ale konsensus jest taki, że w ciągu 10 lat prawdopodobnie nie da się zrobić nic poważniejszego niż właśnie ten de-risking,

czyli rozproszenie tej produkcji. Co ciekawe, to nie oznacza w ogóle tej de-globalizacji, odwrotnie, to oznacza więcej globalizacji,

bo oznacza na przykład, że Niemcy będą próbowały wzmocnić więzy z Ameryką Południową,

z regionami świata, z którymi dotąd być może handel jakiś był, ale nie aż tak bardzo intensywny, więc globalizacji może być więcej, a nie mniej.

Tylko będzie inna.

Tylko będzie inna, bardziej rozproszona.

A wracając do Rosji, czy to jest pańskim zdaniem proces nieodwracalny, zerwanie więzów?

Tu byłbym trochę ostrożny, ponieważ oczywiście jeżeli spojrzymy na statystyki handlowe, porównamy rok do roku,

no to tu spadki są gigantyczne, 80-90%.

Tym niemniej trzeba zwrócić uwagę na to, że te strumienie handlu poszły troszkę innymi kanałami.

Są kraje, które pomagają Rosji ominąć sankcje i mam wrażenie, że warto by było te kanały prześledzić, statystycznie rozebrać

i może wtedy okazałoby się, że te więźni przez pośredników wciąż jednak istnieją oczywiście w dużo mniejszej skali.

Ten handel jest dużo droższy, będzie też delegalizowany prawdopodobnie wraz ze wzrostem presji na pośredników takich jak Turcja,

ale rzeczywiście odbudowa takich bezpośrednich relacji z Rosją zajmie lata.

To znaczy z pewnością można umijać przepisy i można oszukiwać, ale to jest czym innym niż po prostu otwarty handel,

jak to miało miejsce do lutego 2022 roku, prawda?

Z niemieckiej perspektywy Rosja zachowała się nie tylko niemoralnie rozpoczynając wojnę w Ukrainie, ale też nieracjonalnie.

Z punktu widzenia biznesu to było niepojęte, co Rosja zrobiła.

Zniszczyć tak fantastyczne, korzystne dla Rosji otoczenie, w którym mogła zarabiać ogromne pieniądze.

Skoro ten partner jest tak nieracjonalny, to może wyciąć podobny numer także w przyszłości, więc

inwestowanie tam jest po prostu bardzo ryzykowne.

Porozmawiajmy chwilę o polityce. Koalicja nie sprzyja podejmowaniu trudnych decyzji, decyzji, które decydują o kraju na dekady.

Jak to rozczłonkowanie władzy w tej chwili w Niemczech wpływa na gospodarkę?

Na pewno problemem jest to, że właściwie każda z tych partii ma trochę inną wizję polityki gospodarczej,

zwłaszcza te różnice są w tej chwili wyoszczone przez kryzys.

Socjaldemokraci chcą więcej państwa, więcej interwencjonizmu, więcej wydatków na rzecz wsparcia koniunktury.

FDP jest na drugim biegunie, chce polityki podaźowej, czyli deregulacji, obniżenia, podatków, oszczędności.

Na przykład w tej chwili debastujący dla rządu spór, to jest spór o przyszły budżet.

Ponieważ minister finansów Christian Lindner chce wrócić do tak zwanej kotwicy budżetowej, zawieszanej przez te wszystkie kryzysy pandemiczno-wojenne,

no i ta reguła jest bardzo brutalna, 0,35% PKB nowego długu, plus tam jakiś komponent koniunkturalny.

Ale to oznacza, że ministerstwa dostały listę, właściwie co mają ciąć i ile mogą wydać.

Więc to prowokuje ogromne spory, zwłaszcza, że przecież są potrzeby inwestycyjne.

A pośrodku są zieloni, którzy wymyśli przedziwną hybrydę nazywaną, przepraszam tutaj za ten skomplikowany cytat, transformatywną polityką podaźową.

Panu Bogu, świeczkę diabłu ogarek, czyli transformatywna.

Pakujemy pieniądze w poszczególne sektory, pieniądze publiczne oczywiście, żeby tam jednak doprowadzić do pewnej zmiany.

Tutaj mowa przede wszystkim o energii, ale też w nowych technologiach, cyfryzacji,

no ale z drugiej strony ma być oczywiście ten komponent podaźowy, czyli deregulujemy gospodarkę, usprawniamy administrację.

To powinno się podobać przedsiębiorcom.

No i w tej chwili ułożenie jakiejś spójnej narracji pomiędzy tymi trzema podejściami nie jest łatwe.

I dlatego też rośnie poparcie dla opozycji.

W sondażach prowadzi hadecja, bardzo dobre notowania, ma partia antysystemowa, AFD, dlatego że rząd robi wrażenie jakby właściwie nie miał spójnej wizji.

Proszę powiedzieć, jak to wszystko wpływa na Europę i świat.

To jest państwo, które 15 lat temu podyktowało w zasadzie Europie sposób wyjścia z kryzysu finansowego.

Wszyscy musieli słuchać się Niemiec, cała Unia Europejska.

W tej chwili bardzo trudno sobie wyobrazić Niemcy w tej roli,

ale równocześnie poziom uzależnienia jednak Europy od gospodarki niemieckiej jest bardzo wysoki.

A zatem jak to tą pnięcie wpływa na inne kraje Europy?

O Polsce pan wspomniał, ale nie tylko Polska przecież cierpi na tym.

No mamy do czynienia z gospodarką, która stanowi jedną czwartą niemalże PKB całej Unii Europejskiej.

Więc to jest na pewno bardzo istotny czynnik kondycji całej gospodarki europejskiej.

A przecież mówi się o tym, że Europa powinna być suwerenna, silna gospodarczą, mieć własne przedsiębiorstwa zdolne do konkurowania na poziomie globalnym.

Więc co oznaczają słabe Niemcy?

Że wiele inicjatyw wspólnotowych na poziomie Unii Europejskiej będzie hamowanych, bo Niemcy będą wolęli te pieniądze, które musieliby wpłacić do tego typu inicjatyw, jednak przekierować do własnej gospodarki.

Dokładnie to właściwie obserwowaliśmy w ostatnim roku.

Przykład, w marcu Komisja Europejska postanowiła wesprzeć gospodarkę europejską w ten sposób, że pozwoliła na większe wsparcie ze strony rządu dla firm.

Kto wykorzystał to w bezprecedensowej skali przede wszystkim Niemcy.

Niemcy i Francja łącznie były odpowiedzialne za chyba 80% wszystkich zezwoleni na wsparcie własnych firm.

Czyli taka no jednak nacjonalizacja trochę tej polityki wsparcia.

A jednocześnie Niemcy nie chcą stworzyć funduszu suwerenności strategicznej Unii Europejskiej, który miałby wesprzeć całą gospodarkę unijną.

No to są tylko dwa przykłady, ale można je, można dać kolejne.

Unia bankowa mówi się o tym, że powinna być dokończona poprzez wprowadzenie wspólnego ubezpieczenia depozytów bankowych.

To sprawiłoby, że powstałoby jednolity rynek usług bankowych.

I powstałyby prawdopodobnie wielkie europejskie banki zdolne do konkurencji z Chińczykami i z Amerykanami.

Niemcy tego nie chcą, bo bronią swoich małych, publicznych i współdzielczych banków.

I ostatni kamyczek, reforma faktu stabilności i wzrostu, czyli dyscypliny fiskalnej.

Można byłoby przypuszczać, że skoro Niemcy chcieliby takiej, przynajmniej chwilowej na czas kryzysu, nacjonalizacji, tej odpowiedzialności finansowej, no to powinni zgodzić się na to, by te państwa członkowskie mogły więcej wydawać.

Ale tutaj też jest opór. Niemcy chcą, by nadal obowiązywała

taka dość restrykcyjna wykładnia reguł dyscypliny fiskalnej,

sprzeciwiają się pomysłowi komisji, która chciałaby, żeby jednak każdy kraj miał własną, indywidualną ścieżkę redukcji długu, która by uwzględniała wewnętrzne problemy,

mocne strony, słabsze strony. Niemcy chcą po prostu uniwersalnych reguł,

które oznaczają, że każdy trzyma się reguły. 60% długu publicznego, 3% deficytu budżetowego.

No i słabe Niemcy oznaczają, okopywanie się właśnie na takich pozycjach hamulcowego.

Trzeba to otwarcie powiedzieć.

Profesor Sebastian Płciennik z Ośrodka Studiów Wschodnich i Zuczelnii Wistula,

był gościem raportu na dziś. Dziękuję Panu bardzo.

Dziękuję bardzo.

I to już prawie wszystko w tym wydaniu raportu na dziś. Dziękuję Państwu bardzo.

Zapraszam na sobotę na raport o stanie świata w poniedziałek zaś na czerwcowy raport o książkach.

Właśnie Państwu dziękuję za to, że jesteście z nami.

Raport o stanie świata od marca 2020 roku rozwija się dzięki Państwu za zaangażowaniu i szczodrości.

To dzięki Wam możemy opowiadać o świecie przy pomocy dźwięków.

Dzięki Wam ten program może być przygotowywany w profesjonalny sposób z zachowaniem najwyższej jakości,

bo na nią zasługują słuchacze raportu o stanie świata.

Z serca dziękujemy wszystkim Państwu za wpłaty.

Wasza chojność jest dla nas ogromnym zobowiązaniem.  
Zbiórka na patronite.pl ciągle trwa. Zachęcam do udziału w niej.  
Najchojniejsi patroni raportu o stanie świata to firma Ampio Smart Home.  
Aureus. Leasing, kredyt, ubezpieczenia, księgowość. Sprawdź nas na [www.aureus.pl](http://www.aureus.pl)  
Hotel Bania Thermal Iski w Białcy Tatrzańskiej oferujący pakiety pobytowe z termami w cenie.  
Mikoż Barchewski. 2005. Global.  
Firma doradcza Credo.  
Galmed. Polskie pompy ciepła.  
Sklep internetowy GoldSaver.pl, w którym sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku i bez wydawania jednorazowo dużych kwot.  
KR Group. Firma outsourcingowa [www.krgroup.pl](http://www.krgroup.pl)  
Razem w przyszłość Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych  
Warszawa Gdańsk Bytom.  
Michał Małkiewicz.  
NorthMaster. Marka łodzi motorowych z Polski. [www.northmaster.pl](http://www.northmaster.pl)  
Firma Software Mill. Od zawsze zdalni. Programują dla całego świata.  
Dom wydawniczy muza. Bo świat nie jest nam obojętny.  
Pureplay. Transparentna agencja mediowa Digital i doradca w budowaniu kompetencji in-house.  
Uber. Myślimy globalnie. Działamy lokalnie.  
Agnieszka i Sławek Zawadzcy.  
A także.  
Budros. Papy ciepła. Gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych.  
Kompleksowa obsługa.  
Liceum Błańskiej Gdańsk Kowale. Przemysłana edukacja w dobrym miejscu.  
Piotr Bohnia. Michał Bojko.  
CIO. Net and Digital Excellence. Łączymy ludzi i idee.  
Grupa Brokerska CRB. Ubezpieczenie należności dla twojej firmy.  
Bezpłatne porównanie ofert [www.grupacerb.pl](http://www.grupacerb.pl)  
Duna Language Services. Biorot tłumaczeń do zadań specjalnych. [www.dunabis.com](http://www.dunabis.com)  
Flexi Project. Kompleksowy i intuicyjny system do zarządzania projektami.  
I portfelami projektów.  
JMP. Z miłości do sportu, z najlepszych tkanin.  
W sercu pod hala żyjemy dla was porządną odzież.  
Palarnia Kawy LAKAFO załgustowa.  
LSB Data. Dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu.  
Masz pomysł? Zrealizujemy go.  
LSB Data. Kom.  
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Wydawca książek, serii, krótkie wprowadzenie.  
Wszystko, co trzeba wiedzieć.  
Leszek Małecki.  
Aplikacja Moja Gazetka.  
Polska proekologiczna aplikacja zakupowa z gazetkami promocyjnymi i nie tylko.  
Moja Gazetka Kupuj Mądrze.  
Firma Prosper Sosnowca.



Hurtownia elektroenergetyczna i właściciel marki czystuś.  
Firma ODO24.  
Optymalny kosztowo outsourcing ochrony danych osobowych ODO24.pl  
Tatrzański festiwal biegowy Tatra Sky Marathon.  
22 lipca biegamy w sercu Tatr Igniny Kościelisko.  
TIKSTO.pl. Niezależny serwis biletowy.  
Sprzedamy bilety na twoje wydarzenia kulturalne i sportowe.  
Drukarnia cyfrowa dotem.com.pl.  
Dla nas książka zasługuje na najwyższą jakość.  
Fundacja Wasowskich.  
Opiekujące się z puścizną Jerzego Wasowskiego i wydawca książek Grzegorza Wasowskiego.  
Szczegóły na wasowscy.com.  
Michał Wierzbowski.  
Wayman.  
Oprogramowanie wspomagające firmy inżynieryjne w zarządzaniu projektami.  
Stworzone przez polskich inżynierów dla sektora projektowego.  
www.wayman.software.  
Zen Market.  
Pośrednik w zakupach ze sklepów i aukcji w Japonii.  
Zen Market.jp.  
Dziękujemy bardzo.  
To dzięki państwu.  
Mamy raport o stanie świata.